

ISSN 1505-947 X
2/2015 (194)

WAKACJE 2015

ze
WZG

PARAFIA ŚW. ANTONIEGO



Kancelaria
wf.-pt., godz. 10⁰⁰-12³⁰;
16⁰⁰-17³⁰

**Akcja
Katolicka**
ostatni wt. m-ca, godz. 19⁰⁰

Radio Maryja
nd., godz. 11⁰⁰
czw., godz. 17⁰⁰

**Poradnia Życia
Rodzinnego**
śr., godz. 18⁰⁰

Caritas
wt., godz. 15⁰⁰

Żywy Różaniec
1. nd. m-ca, godz. 9⁰⁰

**Duchowa Adopcja
Dziecka Poczętego**
2. śr. m-ca, godz. 16³⁰

**Wspólnota dla
Intronizacji NSPJ**
pt., godz. 17⁰⁰

**Ruch
Światło-Życie**
śr., godz. 19⁰⁰

**Wspólnota LO VI
Gaudete**

D.A. TAU
nd., godz. 19⁰⁰

**Fraternia
Wspólnota poakademicka**
wt., godz. 19⁰⁰

**NASZA
DZIAŁALNOŚĆ**

**Odnowa
w Duchu Świętym**
wt., godz. 19⁰⁰

**Wspólnota Rodzin
św. Maksymiliana**
2. sb. m-ca, godz. 15⁰⁰

**Kręgi Domowego
Kościoła**
spotkania raz w miesiącu

**Franciszkański
Zakon Świeckich**
1. nd. m-ca, godz. 15⁰⁰

**Rycerstwo
Niepokalanej**
czw., godz. 19⁰⁰

**Grupa
Modlitewna o. Pio**
4. pt. m-ca, godz. 15⁰⁰

Sobotnia Szkółka
sb., godz. 16⁰⁰

**Duszpasterstwo
głuchoniemych**
2 nd. m-ca., godz. 14³⁰

Miting AA
czw., godz. 17⁰⁰

Chór „Symfonia”
wt., pt., godz. 19⁰⁰

Ministranci
sb., godz. 9⁰⁰

**Scholka
Promyki**
sb. godz. 10⁰⁰

Pokój i Dobro

Dopiero zaczęliśmy nowy rok szkolny a tutaj znów zastają nas wakacje.

Ostatnie dwa miesiące w naszej Parafii, które obejmujemy nowym numerem «Ze Wzgórza», minęły pod znakiem I Komunii, Bierzmowania, Bożego Ciała oraz odpustu św. Antoniego. W naszym sanktuarium byliśmy też świadkami szczególnego wydarzenia, jakim były święcenia br. Kamila oraz o. dk. Maćka. Każdej z tych uroczystości w większym lub mniejszym zbliżeniu przyglądamy się w dziale z Życia Parafii.

Poza tymi najgłośniejszymi wydarzeniami parafianie zaangażowani w poszczególne grupy parafialne przeżywali też te bardziej ciche czy wręcz wewnętrzne. Członkowie Rycerstwa Niepokalanej na przykład przechodzili ostatnio w Ostródzie niewielu znane rekolekcje Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi a młodzi związani z naszą Parafią i działającymi na jej terenie szkołami wybrali się całkiem liczną grupą na ogólnopolskie spotkanie na Polach Lednickich. O tych i im podobnych wydarzeniach piszemy w dziale Z życia grup parafialnych.

Z bardziej ogólnych zagadnień duchowych w czasie wakacyjnym proponujemy zatrzymać się przy temacie pieszych pielgrzymek oraz nieustannie inspirującej postaci św. Maksymiliana. Obydwa tematy zamieszczamy w dziale Coś dla ducha.

Numer jak zwykle kończymy kilkoma lżejszymi stronami, na których znaleźć można zabawy dla najmłodszych, humor oraz krzyżówkę.

Wszystkim czytelnikom życzymy dobrego wypoczynku, który niech stanie się szansą na chwilę głębszej modlitwy oraz posłużą załapaniu dystansu do codziennych problemów i pokoju płynącego z doświadczenia życzliwości i troski naszego Dobrego Ojca w niebie.

Red.

W NUMERZE

Z ŻYCIA PARAFII

- 2 Kalendarium
- 4 Wypisy
- 6 I Komunia Święta
- 7 Bierzmowanie
- 8 Boże Ciało
- 10 Święcenia i Prymicja M. Talewskiego
- 12 Wywiad ze 100-letnią parafianką

GŁOS GRUP PARAFIALNYCH

- 14 Rycerstwo Niepokalanej MI
- 15 Wspólnota Intronizacji Chrystusa Króla
- 15 Franciszkańskie Duszpasterstwo Powołaniowe

COŚ DLA DUCHA

- 18 Rycerz Maryi
- 20 Mniej znana pielgrzymka do Częstochowy

ROZRYWKA

- 22 Krzyżówka
- 23 Opowiadania

DLA NAJMŁODSZYCH

- 24 Krzyżówka, wykreślanka

ze WZGÓRZA
PARAFIA ŚW. ANTONIEGO
W GDYNI

adres redakcji: ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
kontakt: (058) 622-02-38; zewzgorza@wp.pl
redagują: Jerzy Chmara, Maria Kozińska, Barbara Kunikowska-Popiel, Paweł Kurski, Bogumiła Lech-Pallach, Barbara Thun
korekta: Zbigniew Kruszewski
skład komp.: Leszek Pach
animator: br. Piotr Kurek, franciszkanin

Kartki z kroniki klasztornej i parafialnej V-VI 2015 r.

1 V 2015

Nabożeństwa Majowe

Dziś rozpoczął się maj, a więc miesiąc poświęcony szczególnej pamięci Matki Bożej. Jak co roku zgodnie z tradycją Polskiego Kościoła w naszym sanktuarium zaplanowane zostały Nabożeństwa Majowe, a więc Litania Loretańska oraz krótkie rozważanie przed Najświętszym Sakramentem.

8 V 2015

Imieniny o. proboszcza

W piątek, 8 maja, swoje imieniny obchodził o. Stanisław - proboszcz naszej Parafii i gwardian naszego klasztoru. Msza Święta w intencji solenizanta została odprawiona o godz. 18.00.

10 V 2015

I Komunia Święta

Dzisiaj 14 dzieci z naszej Parafii przystąpiło do swojej I Komunii Świętej. Z tego powodu Msza Święta odprawiana zwykle o godz. 11.30 została przesunięta na godz. 11.00. Zgodnie z zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski oraz Metropolity Gdańskiego w tę niedzielę po każdej Mszy Świętej zbierane były też ofiary do puszek na rzecz poszkodowanych w czasie trzęsienia ziemi w Nepalu.

17 V 2015

Rocznica I Komunii Świętej

W tę niedzielę wraz z całym

Kościółem przeżywaliśmy Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, która przygotowuje nas do Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. W naszej Parafii podczas Mszy Świętej o godz. 11.30 obchodzona była też rocznica I Komunii Świętej. Natomiast po każdej Mszy Świętej, zgodnie z decyzją Konferencji Episkopatu Polski, zbierane były ofiary do puszek na rzecz organizacji Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r.

23 V 2015

Święcenia w stopniu diakonatu i prezbiteratu

W sobotę 23 maja o godz. 11.00 w naszym kościele zebrał się zakonnik reprezentujący większość franciszkańskich klasztorów z Polski północnej. Powodem tego niecodziennego spotkania były święcenia dwóch braci z naszej Prowincji: o. dk. Macieja Talewskiego z Gdyni, który przyjął święcenia w stopniu prezbiteratu oraz br. Kamila z Koszalina, który został diakonem.

25 V 2015

Bierzmowanie

Dziś w liturgii obchodziliśmy Święto NMP Matki Kościoła. W naszym sanktuarium dzień ten był szczególny również przez to, że podczas uroczystej Mszy Świętej o godz. 18.00 bp Wiesław Szlachetka udzielił młodzieży oraz kilkorgu dorosłym osobom sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej czyli Bierzmowania.

31 V 2015

Zbiórka duszpasterstwa

Dziś, w ostatni dzień maja, w Kościele przeżywaliśmy Uroczystość Najświętszej Trójcy. W czasie Mszy Świętych tego dnia liturgię swoim śpiewem upiększało działające przy naszej parafii duszpasterstwo TAU. Po Mszach Świętych młodzież z duszpasterstwa prosiła o dofinansowanie planowanego wyjazdu na rekolekcyjne spotkanie w Asyżu.

1 VI 2015

Nabożeństwa Czerwcowe

Dziś rozpoczęliśmy miesiąc poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Na ten okres tradycyjnie zaplanowane zostały Nabożeństwa Czerwcowe z Litanią do NSPJ. 1 czerwca oczywiście obchodziliśmy również Dzień Dziecka, stąd w swojej modlitwie prosiliśmy o szczęśliwe dzieciństwo a zwłaszcza o dobre i kochające rodziny dla naszych najmłodszych parafian.

4 VI 2015

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Tego dnia wraz z całym Kościołem zatrzymaliśmy się przy tajemnicy obecności Chrystusa w sakramencie Eucharystii obchodząc Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa popularnie nazywaną Bożym Ciałem. Msze Święte w naszym Sanktuarium odprawiane były dziś o godz. 7:00, 8:30, 10:00, 13:00, 16:00 i 18:00. Tra-

dycyjną procesję Bożego Ciała rozpoczęliśmy o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele Ojców Redemptorystów przy ul. Portowej. Stamtąd ulicami miasta udaliśmy się do 4 ołtarzy, aby w ten sposób dać świadectwo o obecności Jezusa Zmartwychwstałego w Eucharystii. Procesja zakończyła się ok. godz. 13.00 przy ołtarzu na terenie naszej Parafii, który tradycyjnie został postawiony pod Krzyżami Poległych Stoczniovców.

5-7 VI 2015

Wyjazd na ogólnopolskie spotkanie młodych na polach lednickich

Wzorem poprzedniego roku Franciszkańskie Duszpasterstwo Powołaniowe i tym razem zorganizowało wyjazd na spotkanie młodzieży na polach lednickich. Na liście chętnych znalazło się wielu gdynian, wśród których przeważała młodzież związana z naszą Parafią i działającymi na jej terenie szkołami. W programie oprócz pobytu na polach lednickich, przewidziany został wspólny piątkowy wieczór przy ognisku, nocleg przy franciszkańskim klasztorze w Radziejewie oraz zwiedzanie Gniezna.

9 VI 2015

Msza Święta prymicyjna

Tego dnia Mszę Świętą o godz. 18.00 odprawił nasz neoprezbiter, czyli nowo wyświęcony kapłan, franciszkanin – o. Maciej Talewski. Po Mszy Świętej o. Maciej udzielił wszystkim wiernym indywidualnego błogostawieństwa prymicyjnego.

11 VI 2015

Modlitwa za wstawiennictwem św. Maksymiliana

W czwartek 11 czerwca z rąk 2. czwartku miesiąca w czasie Mszy Świętej o godz. 18.00 modliliśmy się za wstawiennictwem św. Maksymiliana w intencji rodzin naszej Parafii, wspólnot oraz osób uzależnionych. Msza Święta została potoczona z katechezą pod intrygującym tytułem ...rób co chcesz!



fol. arch. red.

13 VI 2015

Odpust św. Antoniego

Dziś w naszej Parafii przypadł odpust z okazji uroczystości naszego patrona, św. Antoniego. W tym roku Msze Święte w naszym Sanktuarium odprawiane były tego dnia o godz. 6.30, 8.00, 9.00, 16.00 (Msza Święta z Sakramentem Namaszczenia Chorych, po której odbyła się agapa dla potrzebujących) oraz 18.00 (uroczysta suma odpustowa z procesją dookoła kościoła oraz uroczystym Te Deum). Podczas każdej Mszy Świętej święcone były lilie a w czasie Mszy Świętych o godz. 16.00 i 18.00 również chlebki. Lilia

i chleb są atrybutami św. Antoniego, które symbolicznie oznaczają szczególnie wyróżniające go cechy, a więc czystość i troskę o potrzebujących, obydwie świadczące dobitnie o tym, że był nie tylko głosicielem słowa Bożego, ale również, a raczej przede wszystkim, jego słuchaczem i wykonawcą.

14 VI 2015

Zbiórka duszpasterstwa «Promyki»

W dzisiejszą niedzielę 14 czerwca podczas każdej Mszy Świętej liturgię swoim śpiewem oraz grą ubogacał nasz parafialny zespół «Promyki». Po Mszy Świętej dzieci z zespołu zbierały przed kościołem ofiary na letni wyjazd rekolekcyjno – wypoczynkowy. Suma złożonych ofiar wyniosła 3983 zł i 6 €.

23 VI 2015

Spotkanie parafialnego zespołu Akcji Katolickiej

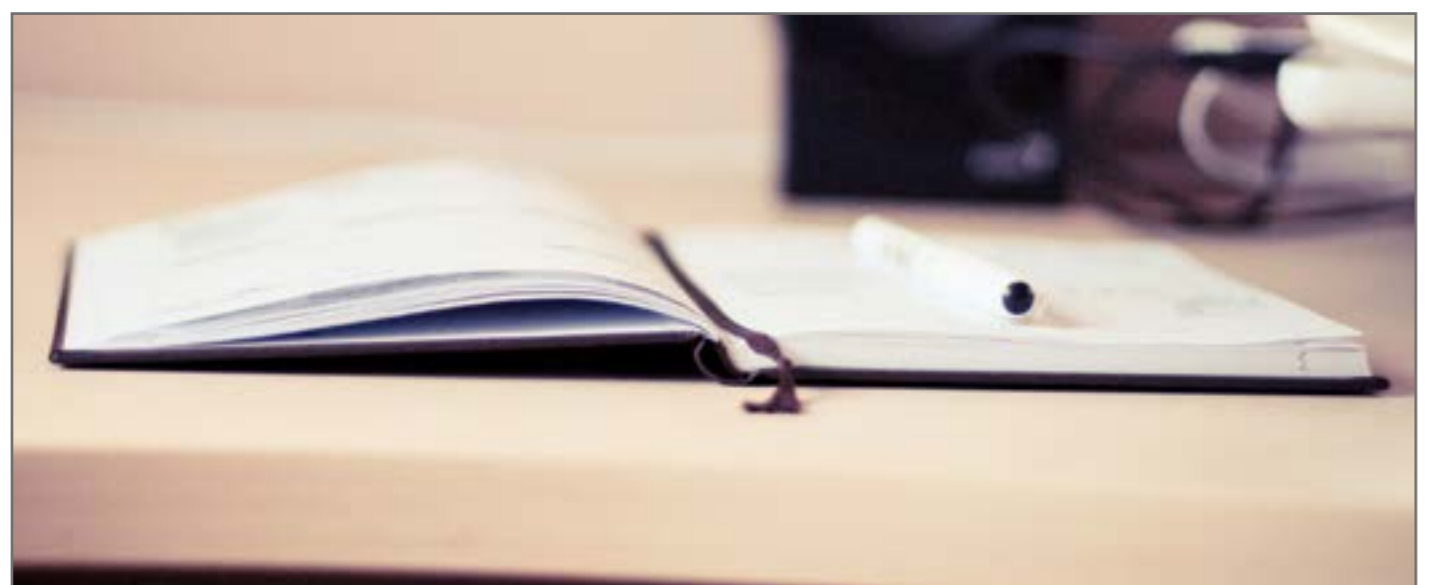
Tego dnia po wieczornej Mszy Świętej odbyło się otwarte spotkanie parafialnego zespołu Akcji Katolickiej, w którym uczestniczył przewodniczący Rady Miasta Gminy, pan Zygmunt Zmuda Trzebiatowski.

25-26 VI 2015

Zakończenie roku szkolnego

W czwartek naukę zakończyła działająca na terenie naszej Parafii Szkoła Podstawowa nr 23, a w piątek Gimnazjum nr 24, Liceum Ogólnokształcące nr 3, Liceum Ogólnokształcące nr VI oraz Zespół Szkół Budowlanych. W te dni z okazji zakończenia roku w naszym Sanktuarium odprawione zostały Msze Święte z udziałem kadry pedagogicznej oraz uczniów.

Kartki z ksiąg kancelaryjnych XI-XII 2014



fol. arch. red.

Przez chrzest narodzili się do nowego życia

- Stanisław Dariusz Kotwas,
- Maksymilian Friedberg,
- Małgorzata Maria Szulc,
- Stanisław Franciszek Moś,
- Mieszko Maksymilian Stróżyk,
- Nikola Ajchel,
- Amelia Krystyna Lis,
- Tymon Nowik,
- Emilia Matyka,
- Oskar Antoni Stolec,
- Oskar Ali Kaczyński,
- Alicja Nadia Rychtowska,
- Krzysztof Jan Hebel,
- Wincenty Jan Paliszewski,
- Agata Gleńska,
- Małgorzata Maria Medalis,
- Natalia Florek,
- Jakub Jan Wiznerowicz,

- Adam Robert Morgan,
- Hanna Łazarczyk,
- Gabriela Łubiarz,
- Hanna Jadwiga Malik,
- Liliana Maria Śmierchalska,
- Krzysztof Grzegorz Kapusta-Wycichowski,
- Jagoda Alicja Białowąg,
- Oskar Banasiak,
- Liliana Dawidowicz-Rybakowska,
- Franciszek Andrzej Łuczak,
- Sandra Weronika Milke-Wilgucka,
- Jerzy Szarwiński,
- Flawia Klienschmidt,
- Hanna Maja Szczechowiak,
- Dawid Franciszek Konieczko,
- Mikołaj Stawiej,
- Rita Królińska,
- Filip Kempczyński,
- Adrianna Formela,
- Natalia Ziemińska,
- Kamil Jacek Tomaszewski,

reklama >>>>

Profesjonalne usługi remontowo-budowlane

Ireneusz Konkol

malowanie, szpachlowanie, cokolowanie, kafelkowanie, biały montaż, elektryka, hydraulika, panele podłogowe, sufity podwieszane, zabudowy k-g

e-mail: irekkonkol@interia.pl
kom.: 609-685-448

<<<< reklama

reklama >>>>

OFERUJEMY:

- realizowanie recept (płatnych i refundowanych) na okulary z 20 % zniżką
- okulary słoneczne w przystępnej cenie
- naprawa cyfrowych aparatów fotograficznych

Jako „chrześcijański optyk” działamy już od 25 lat przy ul. Pułaskiego, gdzie - minimalizując własne dochody - pomagamy fundacjom charytatywnym (m. in. fundacji Gaudium Vitae wspomagającą samotne matki) oraz osobom, którym ze względów finansowych trudno jest zrealizować recepty na okulary. Niewielki nowy punkt przy ul. Świętojańskiej założyliśmy dwa miesiące temu, chcąc objąć pomocą również mieszkańców tej części miasta.



<<<< reklama

FOTO OPTYKA JORDAN
ul. Świętojańska 116
tel. 535-158-538

- Stanisław Łukasz Guzik,
- Ignacy Ryszard Guzik,
- Paweł Maciej Mścichowski,
- Nikodem Olszak,
- Hanka Blanka Micińska,
- Zofia Anna Jastrzębska

Spotkali się z siostrą śmiercią

- Irena Maszkiewicz,
- Władysław Majewski,
- Zofia Gołębiewska,
- Henryka Trzeciak,
- Bolesław Kloka,
- Mieczysław Surma,
- Kazimiera Rogowska,
- Franciszek Złoch,
- Józef Pawlik,
- Longina Popiel,
- Krystyna Drozd,
- Jadwiga Lewandowska,
- Antoni Pasieka,
- Marianna Pawlak-Czubiak,
- Jadwiga Szynewska,

- Zbigniew Gądecki,
- Teresa Ciborowska,
- Jadwiga Szynewska,
- Wenecja Krey,
- Jerzy Matecki,
- Jan Bona,
- Halina Naglewska,
- Alina Czortek,
- Jerzy Kurek,
- Witold Komisorajtis,
- Urszula Pas,
- Janina Kowalik
- Bernard Lepka,
- Helena Longina Polska,
- Marianna Elias,
- Tadeusz Mikusiński,
- Teresa Chmielewska,
- Roman Jan Ciechowski,
- Henryk Kosakowski,
- Julia Woźniak,
- Janina Karwacka,
- Maria Parcheta,
- Zofia Amilkiewicz,
- Jerzy Robert Abraham,
- Jerzy Górny,
- Piotr Paweł Sienkiewicz,
- Julia Bagniewska

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Paweł Neubauer i Aleksandra Sawicka,
- Andrzej Napiórkowski i Alicja Izabela Krajewska,
- Łukasz Piotr Piwowarski i Marzena Edyta Mądra,
- Marcin Franciszek Poniecki i Anna Matecka,
- Krzysztof Marcin Goliszewski i Karolina Agnieszka Kustra,
- Michał Jakub Warchoł i Katarzyna Paulina Jagielska,
- Piotr Sławomir Grześkowiak i Kinga Krakowiak,
- Adam Jan Jakubiuk i Izabela Mirosława Pietruczuk,
- Kamil Marek Jastrzębski i Marika Anna Trojanowska,
- Radosław Bartosz Reczyński i Magdalena Maria Kurowska,
- Marek Romańczuk i Wioleta Katarzyna Herendarczyk

reklama >>>>

OFERUJEMY:

- modne strzyżenie dostosowane do każdego typu urody i wieku zgodnie z życzeniem klienta
- koloryzację farbami renomowanych firm fryzjerskich
- zabiegi kuracyjne i pielęgnacyjne włosów, odbudowę i regenerację, nawilżanie, nabłyszczanie itp.
- wplatanie warkoczów
- zaopatrzenie w profesjonalne środki pielęgnacyjne do włosów: WELLA, SCHWARZKOPF, GOLDWELL, ALFAPARF, ALTERNA, JOICO, SUBRINA...

**SALON FRYZJERSKI
ELŻBIETA**
Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
(wejście od ul. Władysława IV)
tel. (058) 620-88-10



zapraszamy: poniedziałek – piątek 9.00 – 19.00
soboty 9.00 – 14.00

<<<< reklama



Jednym z wyjątkowych momentów w życiu każdej Parafii jest I Komunia Święta. Na Wzgórzu ten uroczysty moment w tym roku zaplanowany został na 14 maja. Komunię po raz pierwszy przyjęło wówczas 14 dzieci. Głównym celebrazem Mszy Świętej był o. Stanisław Krefft, gwardian i proboszcz naszej Parafii. Dzień wcześniej przewodniczył on nabożeństwu odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych oraz posługiwał dzieciom sakramentem pokuty i pojednania. Przygotowanie katechetyczne, które trwało systematycznie od października, przeprowadziła s. Bogumiła ze zgromadzenia ss. Urszulanek.

Jak smakuje Ciało Chrystusa, czyli o I Komunii Świętej w naszej Parafii

10 maja nasz syn, Jakub, razem z trzynastką swoich rówieśników i rówieśniczek, po raz pierwszy w swoim życiu przyjął Komunię Świętą. Zarówno dla niego, jak i dla nas - rodziców - było to głębokie przeżycie - i duchowe i emocjonalne.

Przez ostatnie miesiące Kuba przygotowywany był do tej chwili przez s. Bogumiłę, urszulanę, oraz nas, rodziców. Do pierwszej spowiedzi przygotowywał się według dziecięcego rachunku sumienia. Tak bardzo nie chciał niczego zapomnieć, że do konfesjonału podszedł z

kartką i z niej przeczytał sporządzone notatki. Z właściwą sobie energią uczestniczył też w piątkowym sprzątnięciu kościoła.

W niedzielę Jakub co pięć minut pytał nas, o której godzinie wychodzimy i czy może już założyć albę... Cieszył się, że przyjmuje Ciało Chrystusa - także dlatego, że był ciekaw, jak smakuje. Gdy już nadeszła oczekiwana chwila, z przejęciem czytał prośbę do rodziców o błogostawieństwo.

Samo spotkanie z Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii bez wątplenia było dla nie-

go bardzo ważne, jednak mam wrażenie, że jeszcze nie był w stanie ogarnąć ogromu łaski, która na niego spłynęła. Czy jednak można było tego wymagać od 9-letniego dziecka?

Z mężem zdecydowaliśmy, że prezenty Kuba dostanie dopiero na koniec białego tygodnia. Chodziło nam o to, żeby jak najdłużej skupił na sacrum, a sympatyczne prezentowe profanum było dla niego dodatkiem a nie centrum tego wyjątkowego wydarzenia.

mama Kubusia



gnować? jak je wykorzystać? - to były najczęstsze pytania jakie padały na spotkaniach. Jeden z chłopców przyrównał je do ładnie opakowanych, ale kryjących w sobie niespodziankę prezentów. Po otrzymaniu ich, trzeba je koniecznie rozpakować, poznać i używać, ale można też nierozpakowane porzucić gdzieś w kącie pokoju. Dużo czasu zajmowało nam zawsze rozważanie Daru Męstwa. Wydawać by się mogło, daru szczególnie potrzebnego męskiej części młodzieży. A wszystkich zdumiała wypowiedź dziewczynki, która odważyła się na dużej przerwie w szkole odmawiać Anioła Pańskiego, do której po kilku dniach, przyłączyła się grupa koleżanek. Jakie to odważne wyznanie wiary we współczesnym świecie, zwłaszcza w środowisku kilkunastoletnich rówieśników.

Zawsze zdumiewała mnie też dojrzałość w uzasadnieniu wyboru imienia patrona i świadka bierzmowania. To naprawdę świadczy o poważnym podejściu do przyjęcia sakramentu. Można przypuszczać że chłopiec, który za patrona przyjął świętego Floriana, będzie dobrym strażakiem (o czym marzy) i dobrym członkiem Kościoła. Inny obrat świętego Izydora, bo chce, żeby pomagał mu zdobyć zawód informatyka. Święta Cecylia ma się opiekować przyszłą artystką, marzącą o karierze pianistki.

Taka jest nasza młodzież. Na spotkaniach kończących przygotowanie do bierzmowania, prosiłem aby przekazali rodzicom, że Ci mogą być dumni ze swoich dzieci.

Opiekun grupy bierzmowanych w par. św. Antoniego

Sakrament bierzmowania w naszej Parafii

czyli, jaka jest nasza młodzież

Od kilku lat z wielką radością uczestniczę w spotkaniach z grupą młodzieży trzeciej klasy gimnazjum przygotowującą się do przyjęcia w naszej Parafii sakramentu bierzmowania. Tak było również w zakończonym już roku szkolnym 2014/2015. Zwieńczenie tych przygotowań przypadło na 25 maja. W liturgii obchodziliśmy akurat Święto NMP Matki Kościoła. Podczas uroczystej Mszy Świętej o godz. 18.00 w naszym sanktuarium zebrało się 70 młodych osób, które we wrześniu zapisały się na listę kandydatów do przyjęcia sakramentu mającego ich wprowadzić w chrześcijańską dojrzałość. Teraz mieli już za sobą cykl spotkań formacyjnych, wybrali dla siebie świadków, zaprosili rodziców... Zdeklarowali, że chcą prosić o łaskę, która uzdolni ich do męznego wyznawania wiary. Krążące stereotypy mogłyby nasuwać pytanie, na ile ich obecność i te słowa faktycznie wyrażały tego dnia ich myślenie i postawę. W tym kontekście można też zapytać trochę ogólniej: jaka właściwie jest nasza młodzież?

Na początek chciałbym zaznaczyć, że dla zdecydowanej większości kandydatów bierzmowanie nie jest to „sakrament rozstania z Kościołem pobłogosławiony przez biskupa”, jak niestety możemy przeczytać na internetowych forach czy prasowych publikacjach. Pomijam kwestię wiedzy religijnej, która jest różna, w zależności od dojrzałości chrześcijańskiej rodziców, czy też (nierzadko) sposobu prowadzenia lekcji religii

w szkole. Inną sprawą jest postawa młodych, wchodzących w dorosłe życie, ludzi. Zdecydowana większość z nich bardzo dojrzałe przeżywa okres przygotowania na przyjęcie tego tak ważnego w życiu każdego chrześcijanina sakramentu. Jest to dla nich czas oczekiwania na przyjęcie darów Ducha Świętego.

Z mojego doświadczenia, wynikającego z kontaktów z grupami 15-20 osobowymi, wynika, że ta młodzież potrafi bardzo poważnie rozmawiać na tematy związane z życiem wiarą, a Kościół naprawdę nie jest im obojętny. Już pierwsze spotkanie, na którym musieli pisemnie odpowiedzieć pytania „kim jest dla Ciebie Jezus Chrystus i dlaczego chcesz być bierzmowany/a?” były fantastycznym świadectwem ich dojrzałości. Następnym kilka spotkań poświęcał na rozmowy o prawach życia duchowego. Ile emocji wzbudzało zawsze pierwsze prawo „Bóg ciebie kocha i ma dla twojego życia wspaniały plan”. Były to burzliwe rozmowy, często wykraczające ponad zaplanowane czterdzieści pięć minut, zawsze kończące się przyjęciem i uznaniem tej prawdy. Oni wiedzą, że Bóg ich kocha i tak jak miłosierny ojciec z przypowieści (Łk 15, 11-32) czeka na nich, nawet jeżeli zblądzą w życiu ale tylko zechcą powrócić do swojego domu - do Kościoła.

Kolejne spotkania to rozmowy o każdym z darów Ducha Świętego. Czym są te dary w życiu człowieka? jak je pielę-



Najświętsze Ciało i Krew Chrystusa

procesja Bożego Ciała na ulicach naszej Parafii i naszego miasta

Boże Ciało - uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - w Kościele powszechnym ma już długą, bo ponad 700-letnią, tradycję. Ustanowił ją Urban IV specjalną bullą papieską: *Transiturus de hoc mundo* (11 sierpnia 1264 r.). Uczynił to na wyraźne żądanie Jezusa przedłożone w czasie mistycznych przeżyć św. Juliannie z Cornillon, znanej też jako św. Julianna z Liege. Świętujemy tę uroczystość w pierwszy czwartek po Niedzieli Trójcy Przenajświętszej. Jednakże swymi korzeniami sięga ona Wielko-czwartkowej Paschy - Ostatniej Wieczerzy, którą spożył Jezus w bardzo wąskim, kameralnym gronie. Tylko z Dwunastoma Apostołami. W jej czasie ustanowił Najświętszy Sakrament. Stając się przez to znakiem Nowego Przymierza Boga z ciałem odkupionym, któremu dzięki temu zapewnia życie wieczne w Królestwie Bożym: *A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje».* Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. *I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana»* (Mk 14, 22-24).

Jezus Sam, raz jeden i na zawsze, stał się Największą żywą Ofiarą, w miejsce ofiar całopalnych i biesiadnych z cielców, składanych przez Naród Wybrany na ołtarzu Pana (por. Hbr 7, 26-28) podczas różnych ważnych wydarzeń w historii zbawienia człowieka. Mojżesz, otrzymawszy od Boga wszelkie pouczenia i Tablice przykazań, przekazał je ludowi. A ten jednomyślnie zobowiązał się do wypełnienia nakazów Bożych i

postuśzeństwa względem Niego (por. Wj 24, 3c i 7b). Mógł zatem Mojżesz, po skropieniu ołtarza i ludu krwią zwierząt ofiarnych, powiedzieć do nich w imieniu Boga: *Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów* (Wj 24,8).



fot. arch. red.

Jak tamten dzień zawarcia Przymierza z Bogiem dla ludu starotestamentalnego, tak czwartek Bożego Ciała jest szczególnym dniem dla każdego chrześcijanina. Mamy także i my wszyscy sposobność publicznego zmanifestowania wiary i miłości do Jezusa Eucharystycznego. Wiary w Boga Żywego, prawdziwego choć ukrytego w Hostii. Bo oto On sam, Ten Chleb z miłością połamany, wychodzi na ulice naszych osiedli, wsi, miast. JEST z nami najbliżej, jak to tylko możliwe. Zagląda do okien naszych domów. Okien i balkonów niegdyś wielu tak pięknie udekorowanych symbolami eucharystycz-

nymi i kwiatami. Dzisiaj, niestety, tylko nieliczne okna świadczą o przywiązaniu do Jezusa Chrystusa. Czy zagląda On tylko do okien? Czy może raczej do naszych dusz, aby sprawdzić, czy mieszka w nich jeszcze Jego uświęcająca łaska? Czy jesteśmy także gotowi, godni tego, aby przyjąć Jego Ciało i Krew, jednocząc się z Nim najściślej w Komunii? W Nowym Przymierzu?

Dajemy zatem to nasze świadectwo wiary podczas trwania uroczystej procesji do czterech ołtarzy. Kiedyś - dawno temu - usytuowanych tylko na terenie naszej franciszkańskiej Parafii. Pierwszy ołtarz znajdował się pod filarami bloku, w którym kilkanaście lat mieszkałam, przy ul. L. Szenwalda, obecnie bpa Dominika. Pamiętam jeszcze, z jakim przejęciem i dumą, my, dzieciaki z tego najdłuższego domu naszego osiedla, stawaliśmy i klękaliśmy na schodach u stóp ołtarza, starając się brać żywy udział w uroczystości. Pamiętam też naszego pierwszego proboszcza, o. Alojzego Urbaniaka, mojego chrzciciela, jak grał na trąbce, kiedy nie niósł monstrancji, na przemian z br. Florianem. Także i chór, w którym śpiewał mój tato, a prowadził go o. Henryk...

Obecnie, od wielu już lat, procesję, w której rokrocznie uczestniczę, tworzą połączone dekanalnie cztery sąsiadujące z sobą śródmiejskie Parafie (w tym nasza franciszkańska), gdzie zmieniający się (w zależności od terenu, na którym się znajdujemy) celebransi kolejno śpiewają cztery fragmenty Ewangelii, bezpośrednio związanych z Eucharystią - Chlebem życia. Od św. Mateusza poczynając, na św. Janie skoń-

czywszy. Wpatrujemy się w Hostię, niektórzy lekko gdzieś tam tylko z daleka, zza „szczelnie” zasuniętej firanki, nie potrafiąc jednoznacznie przyznać się do swej łączności z Kościołem Chrystusowym. Inni kroczą tuż za baldachimem, pod którym „schował się” Pan Jezus niesiony w monstrancji w postaci Chleba przez głównego celebransa, i śpiewają pieśni eucharystyczne na przemian z kościelną orkiestrą. Dziewczęta I-Komunijne sypią kwiatki, inne niosą białe lilie, kłaniając się przed Jego Majestatem na dźwięk dzwonka trzymanego przez siostrę zakonną, która mówi wyraźnie: „Święty, święty, święty, Pan Bóg Zastępów...”, zanim potrząśnie kolejny raz dzwonkiem. Młodzież niesie feretrony, poduszki z różańcem, Sercem Jezusa i Jego Matki. Dorośli zrzeszeni w różnych grupach i wspólnotach parafialnych niosą swoje chorągwie i sztandary, figury świętych swych patronów. Każdy adoruje na sposób, który jest mu najbliższy.

W bieżącym, 2015 r., procesję Bożego Ciała rozpoczęliśmy o godz. 10:00 Mszą Świętą w kościele Ojców Redemptoryistów przy ul. Portowej. Stamtąd poszliśmy ulicami naszego miasta do czterech ołtarzy, z których pierwszy usytuowany był blisko kościoła, bo przy kaplicy szpitalnej. Drugi przy kościele NSPJ. Trzeci przed Gdyńską Kolegiatą przy ul. Świętojańskiej. Natomiast czwarty, ostatni, należący do naszej Parafii, pieczołowicie przygotowany przez br. Jana i P. Henryka, tradycyjnie został wkomponowany w Krzyże Poległych Stoczniovców stojące przy Al. Marszałka Piłsudskiego, niedaleko jego pomnika. Tu widząc znajome twarze obok ołtarza, gdy śpiewał nasz chór Symfonia pod dykcją Bogny Swiłto, wróciły wspomnienia naszych dawnych parafialnych



fot. arch. red.

procesji. Dostrzegłam bowiem w nim kilkoro dawnych śpiewaków, którzy śpiewali przed wieloma laty z moim nieżyjącym już tatą. A byli to: Paweł Górski, Teresa Chmara, Elżbieta Piezdiewicz, Iwona Balcer i Jerzy Chmara.

I raduje się moje serce, i napętnia ogromem wdzięczności do Boga za to, że pozwala mi doznawać tylu łask płynących z Najświętszego Sakramentu. Przepraszam Go za wszelkie moje słabości, nad którymi, gdy nie panuję, wiem, że ranią Jego Boskie serce. Nieopisanego wzruszenia doznaję także wtedy, gdy procesja w zasadzie dobiega już końca (jeszcze przed błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem), a tu z setek gardeł jej uczestników unosi się do nieba Hymn „Te Deum Laudamus” - „Ciebie Boga wystawiamy”... Wracam radośnie do domu, mimo że w uszach pobrzmiwa wciąż jeszcze to zdanie: *Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej* (Mk 14,26). Gdyż dobrze wiem, że Jezusowi i uczniom nie było wówczas tak lekko na sercu, jako że straszna była Ofiara, którą Jezus dał z siebie dla zbawienia człowieka.

Ale wiem także i to, że musiały spełnić się proroctwa Starego Testamentu, ponieważ bez nich, żadnego sensu, żadnego znaczenia nie miałyby i te słowa: *krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu*

samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy (Hbr 9, 14-15). Pozostaje mi więc tylko za Psalmistą powtórzyć: *Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego* (Ps 116, 12-13). I zgodzam się na wszystko, co z ręki Pana mnie spotka. Gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że w ostateczności wszystko obróci się i tak na moje dobro. Będę żyć wiecznie u boku mego Zbawcy w królestwie Bożym, bo *Drogocenną jest w oczach Pana śmierć Jego czcicieli* (Ps 116,15).

Zgodnie z życzeniem Jezusa przekazanym św. Juliannie uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa powinna mieć charakter wynagrodzenia za grzechy wobec Najświętszego Sakramentu, a także (poprzez pobudzenie miłości i adoracji) ma umacniać wiernych w ich drodze do cnoty.

Bogumiła Lech-Pallach,
Gdynia
bogumilalech@wp.pl

Święcenia kapłańskie

Macieja Talewskiego wielu naszych parafian może jeszcze pamiętać z zaangażowania w służbę liturgiczną w naszym kościele z lat jego nauki w VI Liceum Ogólnokształcącym. Niektórzy być może wiedzieli też o tym, że po maturze Maciej rozpoczął formację w Zakonie św. Franciszka. W ciągu minionych 8 lat co jakiś czas pojawiał się w naszej Parafii już w habicie franciszkańskim. Czas mijał szybko, i zanim się obejrzelśmy, ustalona została data święceń: 23 maja 2015 r. Zrządzeniem Opatrzności i decyzją przełożonych na miejsce tego wyjątkowego wydarzenia wybrana została właśnie nasza świątynia. Sakramentu Maciejowi udzielił J. E. ks. bp. Wiesław Śmigiel. W tym wydarzeniu neoprezbiterowi towarzyszyli oczywiście najbliżsi i znajomi ale także wielu parafian oraz miejscowa wspólnota klaszorna. Korzystając z okazji, że część swojego urlopu o. Maciej postanowił spędzić w rodzinnej Gdyni, poprosiliśmy go o podzielenie się swoimi doświadczeniami związanymi z tym szczególnym dniem oraz życiem zakonnym w ogóle.

Jak zaczęła się Ojca przygoda z Franciszkanami?

o. Maciej: Pierwszego franciszkanina spotkałem w momencie, gdy rozpocząłem naukę w VI LO w Gdyni. Można powiedzieć, że ta „przygoda” zaczęła się od zainteresowania. Nigdy wcześniej nie widziałem księży, którzy ubierali by się w taki sposób jak nasi bracia. Byłem ciekaw, co to za ludzie i czym różnią się oni od kapłanów, których znałem do tej pory. Z tej ciekawości wynikała pierwsza rozmowa z o. Pawłem Błokiem – ówczesnym katechetą – który zaprosił mnie na spotkanie Oazy w naszym gdyńskim klasztorze, a później to już wszystko bardzo dynamicznie się rozwinęło.

Czy pamięta Ojciec ten moment, w którym usłyszał Ojciec głos zapraszający do życia zakonnego?

o. M.T.: Pamiętam moment, w którym usłyszałem wezwanie do wejścia na drogę kapłaństwa w ogóle. To było pod koniec trzeciej klasy gimnazjum i było to bardzo osobiste doświadczenie, o którym ciężko jest opowiadać. W każdym razie było to jeszcze przed poznaniem franciszkanów. Bóg prowadził mnie na tej drodze rozeznawania i umacniania powołania i dopiero później pokazał mi drogę franciszkańską, którą – w co wierzę – dla



fot. arch. red.

mnie przygotował. Niektórzy mówią, że św. Jan Ewangelista po wielu latach nie zapomniał dokładnego momentu, w którym powołał go Chrystus. Jeżeli pytasz, czy i ja pamiętam dokładnie ten moment, to odpowiem, że tak. Było to na Polach lednickich, w nocy z 5 na 6 czerwca 2004 r. (w czasie „przechodzenia przez rybę”).

Dlaczego akurat Franciszkanie?

o. M.T.: Od momentu jak ich poznałem, bardzo mnie zainteresowali swoim sposobem życia. Podobała mi się też braterska wspólnota. Poza tym, tak jak obecnie, tak również w momencie podejmowania decyzji o wstąpieniu do Zakonu, byłem przekonany, że to nie ja sobie wybrałem tą wspólnotę, ale że Bóg wybrał to miejsce dla mnie.

Jak przebiegała formacja zakonna?

o. M.T.: Formacja trwała przez 8 lat. Pierwszy rok spędziłem w Ostródzie, następnie odbyłem nowicjat w Kalwarii Pałacowskiej, a po złożeniu pierwszych ślubów zostałem skierowany na 6-letni okres studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, które szczęśliwie zakończyłem w kwietniu tego roku. Tak to wygląda, jeżeli chodzi o konkretne dane. Jeżeli chodzi o moje przeżycia z formacji początkowej, to mogę powiedzieć, że był to okres bardzo wyczerpującej pracy nad sobą. Przez ostatnie 8 lat miałem okazję stanąć przed różnorodnymi wyzwaniami i wiele się nauczyć o sobie samym.

Które ze wspomnień z okresu formacji w Seminarium powoduje u Ojca największy uśmiech na twarzy?

o. M. T.: Przez cały czas od wstąpienia do Zakonu, aż do dzisiaj było bardzo wiele momentów radosnych i ciężko mi

jest w tym miejscu wymienić je wszystkie albo wybrać jeden najważniejszy. Jedno jest pewne, źródłem tych wszystkich pozytywnych doświadczeń był zawsze drugi człowiek – wspólnota. To dla mnie ważna lekcja mówiąca o tym, że zamykając się w samym sobie i skupiając tylko na swoich problemach ucieka nam to wszystko, co sprawia, że czujemy się szczęśliwi.

Niedawno przyjął Ojciec święcenia kapłańskie. Jakie wspomnienia budzi w Ojcu ten dzień?

o. M. T.: Był to dzień, w którym zamknął się pewien okres mojego życia, dzień wejścia w rzeczywistość, do której przygotowywałem się przez ostatnie lata formacji zakonnej. Z tego powodu towarzyszyły mi różne uczucia. Przede wszystkim radość ale również taka dobrze rozumiana troska o to, czy uda mi się sprostać wyzwaniu, które przyjmuję. Ponad to był to również czas doświadczenia wielkiego wsparcia ze strony mojej rodziny i przyjaciół, którzy bardzo licznie zechcieli towarzyszyć mi w tym dniu.

Który moment szczególnie utkwił Ojcu w pamięci?

o. M.T.: Cała liturgia święceń była szczególnym wyda-



fot. arch. red.

zieniem, ale momentem który najbardziej utkwił mi w pamięci była chwila, kiedy po raz pierwszy wypowiadałem słowa konsekracji. Chociaż przygotowywałem się do tego momentu przez 6 lat Seminarium, jednak czym innym jest teoria, a czym innym realne doświadczenie tajemnicy.

Niebawem kończy Ojciec swój urlop. Do jakiej parafii został Ojciec skierowany?

o. M.T.: Decyzją o. Prowincjała od 1 lipca będę mieszkał w klasztorze w Kołobrzegu i tam podejmę obowiązki, do których wyznaczył mnie przełożony.

Jakie są Ojca plany na najbliższe miesiące?

o. M.T.: W najbliższym czasie czeka mnie przeprowadzka do Kołobrzegu i zadomowienie w nowym miejscu. Co do reszty to nie mam jeszcze żadnych planów. Właśnie wchodzę w zupełnie nową dla mnie rzeczywistość i nie wiem, czego mogę się spodziewać, dlatego też staram się zbyt nie wybiegać przewidywaniami w przyszłość.

Rozmowę przeprowadziła: Patrycja Cichoń



fot. arch. red.



Piękny okrągły jubileusz Pani Judyty

Pani Judyta Butkiewicz, związana swego czasu z chórem „Symfonia”, obchodziła swoje 100 urodziny. Jubilatka urodziła się 1 lipca 1915 r. w Czarnocinie koło Skarszew na Kociewiu w województwie pomorskim. Mieszkanką Gdyni jest od 80 lat. Setne urodziny świętowała bardzo uroczystie. Sprawowana Msza Święta była dziękczynieniem Panu Bogu za 100 lat życia. Życzenia i kwiaty były od władz miasta Gdyni, kapłanów z parafii franciszkańskiej św. Antoniego z Padwy na Wzgórzu św. Maksymiliana Kolbe, a także od rodziny, przyjaciół i znajomych Dostojnej Jubilatki.

Jubilatka pochodzi z rodziny wielodzietnej. Rodzice - Jadwiga i Józef Bielscy - posiadali gospodarstwo rolne. W trzecim roku życia Pani Judycie zmarła mama, a tata po śmierci żony przeniósł się do Linowca koło Starogardu Gdańskiego i prowadził „Oberżę w dolinie”. Nasza jubilatka chodziła tam do szkoły, a kiedy skończyła 15 lat, podjęła pracę jako opiekunka dzieci w Skarszewach, a później w Grudziądzu, w rodzinie adwokackiej. Mieszkający w Gdyni bracia zaprosili siostrę do prężnie rozwijającego się wówczas miasta portowego, gdzie

zamieszkała w Orłowie i podjęła pracę w sklepie tzw. mleczarsko - nabiałowym. Zatrudniona tam była do zakończenia drugiej wojny światowej. Później pracowała w PKP w Gdyni i tutaj zapoznała męża Jana, z którym się pobrała. Sakrament małżeństwa zawarli w kościele oo. Franciszkanów. Pan Jan pochodził z Litwy, a w czasie okupacji hitlerowskiej został wywieziony na roboty do Niemiec. Kiedy po zakończeniu działań wojennych chciał wrócić do domu na Litwie, zatrzymał się w Gdyni i tutaj osiadł już na stałe. Zmarł po 27 latach

małżeństwa na serce. Państwo Butkiewiczowie mieszkali przy ul. Ujejskiego, a obecnie Pani Judyta przebywa przy ul. Partyzantów pod troskliwą opieką dzieci jej siostry: Mirka, Witka i Bożeny oraz opiekunki Pani Ani. Już od najmłodszych lat nasza jubilatka pięknie deklamowała wiersze i śpiewała. W szkole należała do kółka teatralnego, w którym grała różne role. Do dnia dzisiejszego pamięta wiele utworów poetyckich, które pięknie i z wielką radością cytuje, mile wspominając dzieciństwo oraz lata dziewczęce. Natomiast ze śpie-

wem chóralnym związała się od najmłodszych lat. Najpierw należała do chóru szkolnego, a później śpiewała w chórach parafialnych w Skarszewach, Grudziądzu i najdłużej w chórze „Symfonia” w Gdyni.

Do „Symfonii” wstąpiła w 1945 r., kiedy zespół śpiewaczy istniał przy kościele p.w. NMP Królowej Polski w Gdyni, a później przeniósł się do kościoła p.w. św. Antoniego oo. Franciszkanów. Pani Judyta śpiewała w altach pod kierunkiem dyrygentów: Wacława Betlejewskiego, Antoniego Jancy, o. Henryka Sobieszka, Stanisława Kwiatkowskiego i Elżbiety Cieślak. Z chórem koncertowała setki razy, biorąc udział w przeglądach i festiwalach pieśni chóralnej, ubogacając Msze Święte oraz upiększając różnego rodzaju uroczystości religijne i świeckie, zarówno w naszym mieście Gdyni, jak również w kraju i zagranicą. Podczas swojej przynależności do zespołu była również zaangażowana w pracę zarządu chóru, pełniąc przez kilka lat funkcję sekretarza. Za swoją aktywną działalność na niwie śpiewaczej została

odznaczona srebrną i złotą odznaką z laurem przyznaną przez Polski Związek Chórów i Orkiestr - Zarząd Główny w Warszawie.

Pani Judyta jest osobą bardzo religijną, a swoim przykładnym życiem zawsze okazywała świadectwo głębokiej wiary i trwałej przynależności do Chrystusa, naszego Pana. Kiedy z nią rozmawiałem, była pogodna i ze wzruszeniem oraz z uśmiechem na twarzy powiedziała mi, iż nie zna recepty na długowieczność, a to, że żyje, wynika z woli Bożej. Pełna humoru mówiła także o oglądaniu telewizji i czytaniu, chociaż przyznała, że to już nie jest tak, jak dawniej. Dzisiaj dziękuje Bogu za ten dar długoletniego życia, a kapłanom - o. Stanisławowi i o. Witoldowi - za Pana Jezusa, którego pod postacią chleba może dzięki nim przyjmować do swojego serca. Także dziękuje swojej rodzinie i Pani Ani za opiekę oraz wszystkim znajomym za dobre serce, życzliwość, sympatię i przyjaźń.

100 lat życia to piękny wiek i bezcenny dorobek doświadczeń naznaczonych radością i troską codziennego życia. Tyl-

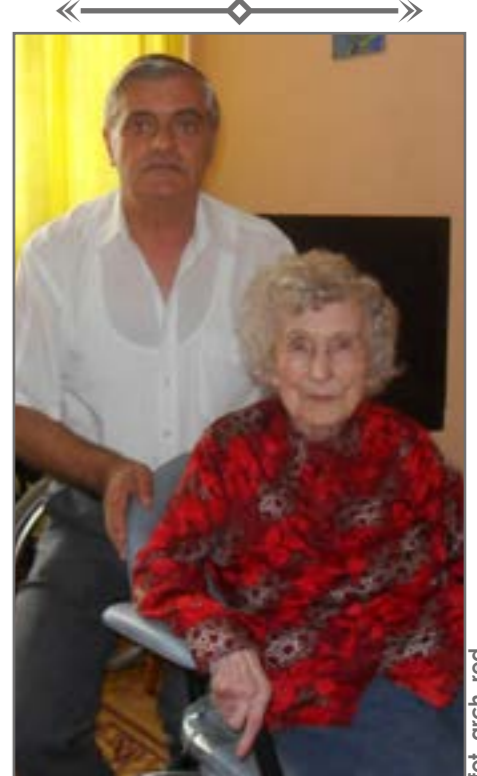


foto. arch. red.

ko nieliczni otrzymują od Boga dar tak długiego życia. Z tej niezwyklej okazji Dostojnej Jubilatce życzymy dużo zdrowia i potrzebnych łask Bożych.

Jerzy Chmara



foto. arch. red.



foto. arch. red.



Rycerstwo Niepokalanej MI

Wspólnota Intronizacji Chrystusa Króla

Rekolekcje osobistego zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi

W czerwcu 2015 r. odbyły się kolejne rekolekcje w temacie wymienionym w tytule, zorganizowane przez o. Janusza M. Szypulskiego – asystenta Rycerstwa Niepokalanej Polski Północnej w Ostródzie. Dlaczego takie rekolekcje? Bo – jak wyjaśnił nam o. Janusz – konieczny jest nasz udział w wypełnieniu orędzia fatimskiego, aby dokonano się to, o czym mówiła Maryja w Fatimie: „Na końcu Moje Niepokalane Serce zwycięży!”. Ale czy można przejść obojętnie wobec słów, które Matka Boża przekazała s. Łucji: „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je uratować, dlatego chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca... Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi, ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza... Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój”. Pojawia się pytanie: a co będzie, jeśli nie wypełnimy próśb Maryi? Jak dotychczas, Rosja nie nawróciła się, orędzie fatimskie nie wypełniło się jeszcze do końca. Potrzebny jest do wypełnienia tego orędzia nasz udział, trzeba naszego osobistego zawierzenia Maryi, przyjęcia rozumem, sercem i emocjami.

Te rekolekcje mają na celu doprowadzić nas w głąb Niepokalanego Serca Bożej Matki, które jest Arką Ocalenia. Bardzo przemówiła do mnie historia Noego, żyjącego w czasach podobnych, jak my, „w których wszyscy ludzie na

ziemi postępowali niegodziwie” i ściągnęli na siebie karę potopu. Bóg tych, którzy postępowali sprawiedliwie, ocalił przed zagładą i polecił Noemu wybudować arkę. Myślę, że Bóg w obecnych czasach przemawia do nas, jak mamy ocalić się przed potopem zła i samozniszczenia. Tym sposobem jest Niepokalane Serce Maryi – Arka Ocalenia. Dlatego zechciał przez Maryję w Fatimie ustanowić Nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. Ona przyszła do Fatimy z woli Boga i przemawiała w Jego Imieniu!

Ciesz się z tych rekolekcji tym bardziej, że już od 2006 r. prowadzimy jako Rycerstwo Niepokalanej nabożeństwo Pierwszych Pięciu Sobót Miesiąca. Jest to potwierdzenie dla nas, że idziemy dobrą drogą. Jesteśmy dziećmi Matki Bożej Fatimskiej! Dlaczego? Nie tylko dlatego, że św. Maksymilian Kolbe założył Rycerstwo Niepokalanej trzy dni po zakończeniu objawień w Fatimie 13 X 1917 r., tzn. 16 X 1917 r. Choć nie były one jeszcze zatwierdzone przez Watykan, to z całą pewnością wiadomo, że św. Maksymilian żył tym orędziem każdego dnia. Cechowała go niezwykła ufność wobec Maryi i Jej swe życie ofiarował. W programie dla MI jako cel postawił nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, masonów itp. Dlatego Maryja ma prawo zapytać każdego Rycerza, jak dzieci w Fatimie: „Czy chcecie pokutować za grzeszników? Czy chcecie ofiarować swoje cierpienie, aby ratować świat?” Bo już nie wystarczy modlitwa, potrzebna jest ofiara miłości. Gdy uczniowie nie mogli wyrzucić ducha niemego z epileptyka, Jezus powiedział



fot. arch. red.

im: „Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem” czyli ofiarą.

Bardzo mocno przemówił do mnie film pt: Miasto 44” przedstawiający grozę powstania warszawskiego. Oto młodzi, piękni ludzie zapaleni do walki z wrogiem o wiele potężniejszym, nieświadomi grozy, która się czai, przeznaczeni na „pożarcie”... Czy myślimy o naszych dzieciach, wnukach, co je czeka? Niestety historia lubi się powtarzać! Nie jesteśmy w stanie ochronić nasze dzieci za żadne pieniądze. Dla nas wszystkich Niepokalane Serce Maryi jest Arką Ocalenia.

O. Janusz przygotował nabożeństwo wprowadzenia do Arki, które zapamiętam na całe życie. W kaplicy jest takie miejsce, w którym złożyliśmy symboliczne znaki naszego wejścia do Arki Ocalenia, poprzedzone osobistym Aktem Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi przed Cudownym Obrazem Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Każdy z nas złożył Matce Bożej zobowiązanie wypełnienia ofiary i wynagrodzenia dla ratowanie grzeszników. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby razem z Maryją ratować świat, na Rekolekcje Osobistego Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi do Ostródy.

Barbara Popiel

Drogi Przyjacielu

Serce Jezusa Gorejące Ognisko Miłości przez ludzi niedoceniane

W piątek, 12 czerwca 2015r., w Kościele obchodziliśmy Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa. W naszym mieście, zgodnie z gdyńską tradycją, tego dnia najpierw uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa a następnie w procesji, której przewodniczył ks. bp. Wiesław Szlachetka, udaliśmy się do kościoła Jezuitów.

W tym roku dzień Święta Najświętszego Serca Pana Jezusa był wyjątkowy również dlatego, że przypadła akurat 250. rocznica ustanowienia go przez papieża Klementa XIII. Ściśle rzecz biorąc, już kilkadziesiąt lat wcześniej francuscy biskupi, przejęci objawieniami, jakie miała św. Małgorzata Maria Alacoque, kilkakrotnie zwracali się bezskutecznie do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zezwolenie na odprawianie Mszy Świętej ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dopiero w 1765 r. zezwolenie to otrzymała Polska, bowiem papież, jak sam to wyraził, był „zachwycony wszechstronnym i głębokim opracowaniem kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa przez polskich biskupów”. Czyż nie należy tego odczytać jako szczególną łaskę udzieloną narodowi polskiemu?

Warto zwrócić uwagę, że w historii naszej ojczyzny miało miejsce jeszcze jedno wydarzenie wiążące ją z kultem Serca Jezusowego. Było to przestanie Pana Jezusa za pośrednictwem Rozalii Celak, dotyczącej kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa Króla królów i Pana panów. Rozalia Ce-

lak, żyjąca w latach 1901-1944 r., była pielęgniarką w Szpitalu Św. Łazarza w Krakowie. Zgodnie z życzeniem Pana Jezusa nie przyjęła propozycji łatwiejszej i bardziej intratnej posady na oddziale okulistycznym, lecz poświęciła się chorym o nieciekawej reputacji na oddziale skórno-wenerycznym. Jej postępowanie i pracę pełną poświęcenia i często ponad siły fizyczne Pan Jezus wynagrodził łaską pojednania z Bogiem każdego pacjenta, który na progu wieczności stawał na jej dyżurze. Przepiękny jest żywot s. Bożej Rozalii i wlewający otuchę w ludzkie serce, iż życie w przyjaźni z Bogiem, polegające na wypełnianiu Jego planu niweluje wszelkie, nawet największe, przeszkody natury zarówno materialnej jak i duchowej.

Cierpienia duchowe Rozalii były spowodowane brakiem zrozumienia dla misji powierzonej jej przez Jezusa, który pragnął rozpowszechnienia kultu Jego Przenajświętszego Serca wśród ludzi, a przede wszystkim w Polsce. Z jednej strony widzieli niewdzięczność ludzi, którzy nie dziękują Jezusowi za Jego bezgraniczną miłość, przypieczętowaną Jego męką i śmiercią na krzyżu, a z drugiej strony współczuła ludziom odrzucającym tę miłość, która jest najobfitszym źródłem szczęścia człowieka na ziemi i w niebie.

Ks. dr Marek Chmielewski wyjaśnia, że „choć grzech jest pogardą dla miłości Boga i Jego obrazą, nie ujmuje niczego Jego Majestatowi, gdyż Bóg jest sam w sobie doskonały. Wynagrodzenie zaś Bo-

skiemu Sercu potrzebne jest grzesznikowi”. To człowiek, odcinając się od Bożej miłości, rezygnuje z nawrócenia i życia w przyjaźni z Tym, który go ukołchał i w ten sposób staje się twórcą tragizmu swego życia.

Nie na darmo Bóg sprawił, iż Jezus po śmierci na krzyżu doznał przebicia włócznią boku i z serca Jego wypłynęła woda i krew. Jezus ukazał nam swoje Serce, które już w Starym Testamencie było uosobieniem wnętrza człowieka. W sercu skupia się całe życie emocjonalno-wolitywne, którego owocem są postawy i zachowania człowieka. To ukazane nam Serce Jezusa jest nieprzebranym źródłem Miłości Boga do człowieka, która jak strumień wody obmywa dusze z brudu grzechowego, a potok krwi ożywia serca i pobudza je do miłości. Tu znów spotykamy naszą rodaczkę, tym razem s. Faustynę. Dlaczego więc tak trudno odczytać wyraźne znaki Bożych planów, jakie Pan przygotował dla naszego Narodu?

Miejmy nadzieję, że jak dzieło Miłosierdzia Bożego doczekało się dnia, w którym, jak to głosił św. Jan Paweł II, „wyszła z łagiewnik iskra na cały świat”, tak i działanie Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa Króla królów i Pana panów pobudzi serca wszystkich Polaków, a także ludzi na całym świecie do oddawania należnej czci Najświętszemu Sercu Jezusa.

Maria Kozielcka



Franciszkańskie Duszpasterstwo Powołańców

Nasi młodzi parafianie na Polach Lednickich

W dniach od 5 do 7 lipca odbył się organizowany przez Franciszkańskie Duszpasterstwo Powołańców wyjazd na modlitewne spotkanie młodych na Polach Lednickich. Wśród uczestników była spora grupa gdynian w dużej mierze związanych z naszą Parafią.

Wyruszyliśmy dwoma autokarami ok. godziny 17:00 spod kościoła Świętej Trójcy w Gdańsku. Na miejsce noclegu wybrany został klasztor w Radziejowie. Gdy tam dotarliśmy było już po 21:00. Od razu rozpoczęliśmy przygotowania do ogniska. Szybko udało się rozniecić płomień i zaczęła się integracyjna zabawa. Zakończyła się ona modlitwą o 24:00, po czym wszyscy udali się na spoczynek.

Nazajutrz wyruszyliśmy do Gniezna, gdzie odwiedziliśmy ojców franciszkanów oraz dowiedzieliśmy się kilku faktów o kościele, który odwiedziliśmy. Był również czas dla ducha i dla ciała – chwilę skupienia w katedrze i obiad. O 13:00 wyruszyliśmy w dalszą (tym razem już o wiele krótszą) drogę autokarem. Niecałą godzinę później byliśmy



fot. arch. red.

już na parkingu na Polach. Jako że dzięki uprzejmości organizatorów mieliśmy pozwolenie na wstęp na najbliższe sektory, musieliśmy poczekać na identyfikatory, dzięki którym mogliśmy się tam dostać.

Na swoje miejsce trafiliśmy przed 15:00, w sam raz by się rozłożyć i odśpiewać koronkę, która się właśnie zaczynała. Następnie był czas na spowiedź – rozpoczęła się o 9:00 rano i trwała do 17:00. O tej godzinie bowiem oficjalnie rozpoczynało

się spotkanie. A rozpoczęło się konferencją.

Najważniejszą część spotkania - Msza Święta – rozpoczęła się o 19:00. Niemal dokładnie wtedy na Pola dobiegli maratończycy, którzy w potwornym żarze jak co roku dali świadectwo swej ogromnej wytrzymałości.

Spoglądając z początkowego sektora za siebie, można było zobaczyć ogromne morze ludzi. Oszacowano, że było ich 80 tysięcy. Żniwo było więc

wielkie, ale i robotników wcale nie tak mało. We Mszy uczestniczyła bowiem ogromna liczba kapłanów. Ich wejście na Mszę było naprawdę długie.

Kapłani udzielali Eucharystii, udając się do poszczególnych sektorów. Później dokonano się nałożenie rąk – biskupi księżom, a księża wiernym.

Następnie przywieziony został ogień z Ostrowa Lednickiego – symbol światła Chrystusa. Przypłynął barką – jakże wspaniałe nawiązanie do osoby św. Jana Pawła II. Później nastąpiła adoracja. Ostatnim punktem programu było jak co roku przejście przez rybę o 24:00. Następnie udaliśmy się do autokaru. Do Gdańska wróciliśmy około godziny 4:00 nad ranem. Mimo wczesnej pory wszyscy byliśmy uśmiechnięci i zadowoleni, choć oczywiście niewyspani. Na pewno jednak pełni wiary i nakręcenii na kolejną wyprawę już za rok!

Krystian



fot. arch. red.

Przesłanie Papieża Franciszka do Lednicy!

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Dziś szczególne słowo kieruję do młodych, którzy ponownie zgromadzą się na Lednicy, by wyrazić swoją więź z Chrystusem i Jego Kościołem. Drodzy młodzi przyjaciele, całym sercem podzielam waszą radość, entuzjazm i wasze pragnienie Ducha Świętego. To On nas ożywia i obdarza miłością. Jest twórczy, darzy mocą, potrzebnymi siłami, zapalem. Wszyscy bardzo go potrzebujemy.

Wasze życie, jako siostr i braci Jezusa, jako Jego uczniów, nie może być puste, nijakie,

bez celu. Otwórzcie serca dla Ducha Świętego, by napełnił je swoimi darami. Przyjmijcie Go, jako szczególnego Gościa, napełnijcie wasze serca Jego obecnością. Proście, by codziennie Wam towarzyszył w pracy, w nauce, w modlitwie, w podejmowaniu decyzji, w pokonywaniu siebie i czynieniu dobra. Bądźcie mężni Jego mocą. Z Nim przemieniajcie świat

To Duch Święty daje prawdziwe życie, leczy naszą samotność, nieustannie nam towarzyszy i prowadzi. Dojrzewajcie do pełni takiego życia, do pełni

miłości. Bierzcie za nie odpowiedzialność, nie poprzestając na pozorach.

Przyjmijcie Ducha Pocieszyciela, jak w dniu bierzmowania. Otwórzcie serca na Jego świętość i moc. Niech On umocni waszą wiarę, nadzieję, prowadzi ku dojrzałej i odpowiedzialnej miłości, która jest mocniejsza niż śmierć. Niech pomaga wam podejmować, na tym naszym etapie dziejów, wielki dialog z Bogiem, z człowiekiem i ze światem. Pełni mocy Ducha Świętego idźcie tam, gdzie On was pošle. Odwagi! Z Nim wyruszcacie w drogę! Niech On sam Was prowadzi! Z serca wam błogostawię.

Papież Franciszek



fot. arch. red.



RYCERZ MARYI – Mugenzai no Sono

W podróży z polskiego Niepokalanowa przez Syberię o. Kolbe nie miał sposobności do odprawienia Mszy Świętej. Czekał z utęsknieniem na dojazd do koreańskiego miasta Pusan. Podczas 4-godzinnej przerwy w oczekiwaniu na statek, bracia szukając kościoła katolickiego, dowiedzieli się, że w Korei są tylko trzy takie kościoły. Zmartwiony Maksymilian westchnął: „Ach, kiedyż Niepokalana zdobędzie ten wspaniały kraj...” Obecnie w Pusan istnieje kościół franciszkański wybudowany przez Koreańczyków wykształconych w Mugenzai no Sono.

Po 13-dniowej podróży przez Syberię, Mandżurię, Koreę i Morze Japońskie, trzech polskich misjonarzy dotarli 25 sierpnia 1930 r. do Nagasaki. Maksymilian wrócił z Polski w samą porę. Wszystko wskazywało na rychły upadek wydawnictwa „Rycerza”. Japońscy księża stracili entuzjazm do pracy. Bp Hayasaka wypominał, że brakowało stosownych dokumentów legalizujących działalność polskich misjonarzy. Zecerzy domagali się wyższych zarobków. Maksymilian zdecydował, że odąd składaniem pisma zajmą się franciszkanie. Szczególnie liczył na br. Seweryna Dagisa, który znał trochę chińskie znaki graficzne. Lecz trzeba było nauczyć się znaków języka japońskiego. Po latach br. Seweryn wspominał: „Oczy mi wychodziły na wierzch ze zmęczenia, nie wiem sam, jakim sposobem złożyłem 16 stron. Po kilku dniach maszyny drukowały japońskiego „Rycerza”. O. Maksymilian cieszył się jak dziecko...” W październiku o. Kolbe zaproszony został do buddyjskiego stowarzyszenia „Ittoenie” na obiad przez pana

Tenko Nishida. Serdeczna rozmowa miała raczej charakter ekumeniczny, a przy okazji o. Kolbe wręczył buddystom Cudowne Medaliki, które oni chętnie przyjęli. Tenko Nishida nawrócił się na katolicyzm i przyjął chrzest w 1967 r. Nawrócenie, a potem chrzest w kościele Metodystów w październiku 1930 r. – prezydenta Chin Czang Kai-szeka, utwierdziło Maksymiliana w przekonaniu, że Wschód jest żyzną glebą pod chrześcijański zasiew.



fol. arch. red.

Maksymilian wprowadzić musiał drastyczne oszczędności, by móc wydawać „Rycerza” i nie obciążać wydatkami polskiego Niepokalanowa. Pisał do Prowincjała: „Mleka nie używamy, bo bardzo drogie, o mięsie nawet nie myślimy, a inne potrawy nie są na europejskie żołądki. Więc ryż, pęczak, coś mącznego i znowu pęczak, ryż... Ziemniaki i kapusta, to luksus”. Ledwo co napisał ten list, a tu rzeźnik, pan Uraoke przyniósł tyle mięsa, że br. Hilary musiał poddać je obróbce termicznej.

Nieodpowiednie żywienie i praca ponad siły mocno nadwerzężyły zdrowie zakonników, szczególnie o. Kolbego, który był tak słaby, że nie mógł o własnych siłach wejść po zboczony góry i schodach do katedry, by sprawować Najświętszą Ofiarę. Lekarz opiekujący się nim, nie mógł się nadziwić, że z tak dziurawymi płucami można pracować. „Jest ojciec jedną wielką zagadką medyczną” – mawiał. Nie bacząc na zły stan zdrowia, Maksymilian parł naprzód z przeświadczeniem, że jest narzędziem w rękach Niepokalanej. Napływające z Niepokalanowa wiadomości cieszyły go i dodawały sił. Powiększyła się liczba braci zakonnych do 108 osób i 100 „małoseminarzystów”. Mieсяczny nakład „Rycerza” osiągnął 343750 egzemplarzy.

Pośród tych radosnych i krzepiących wiadomości, nadeszła też jedna smutna: 3 grudnia w wyniku perforacji wyrostka robaczkowego zmarł w warszawskim szpitalu, w wieku 35 lat, o. Alfons Kolbe, gwardian Niepokalanowa. Wiadomość o śmierci brata wstrząsnęła Maksymilianem. Poczuli się niezmiernie samotny. „Niepokalana go zabrała” – pomyślał. Przypomniał sobie nieporozumienie między nimi, dotyczące spojrzenia teologicznego na osobę Matki Bożej. W ostatnim liście o. Alfons pisał: „Ja coraz szerzej otwieram oczy i wciąż lepiej poznaję, czym jest Niepokalana”. Przed oczyma miał żywy obraz śpiącego brata, którego przed wyjazdem do Japonii pożegnał braterskim pocałunkiem, nie wiedząc, że więcej go nie zobaczy. Nazajutrz 8 grudnia o. Maksymilian w białym ornacie odprawił Mszę świętą za spokój

duszy swego młodszego brata.

Dobiegał końca rok 1930. Nakład „Seibo no Kishi” stale wzrastał. O. Maksymilian rozważał możliwość zakupu terenu pod budowę japońskiego Niepokalanowa. W liście do o. prowincjała omawiał „za i przeciw” dotyczące kupna i budowy. Szukał woli Niepokalanej w odpowiedzi swego zwierzchnika. Pisał o wielu nawróceniach przez „Rycerza Niepokalanej”.

O. Maksymilian tymczasem borykał się z kłopotami ze strony władz kościelnych w Tokio, które nie przyjęły jeszcze jego misji w Nagasaki, z powodu braku dokumentów z Rzymu i przez to postrzegały obecność zakonników jako niepożądaną. Martwił się również, co będzie dalej z Niepokalanowem po śmierci o. Alfonsa., czy zachowa swój wyjątkowy charakter. W liście do o. Prowincjała pisze, by czasem nie dążono do „polepszenia bytu” w Niepokalanowie i upodobnienia go do innych konwentów, do zatarcia różnic. Niepokalana – cel, ubóstwo – kapitał, to dwie rzeczy od których pod żadnym względem Niepokalanów odstąpić nie może. Bez tego celu przestałby być Niepokalanowem, sprzeniewierzyłby się swemu zadaniu. A bez ubóstwa i bez polegania na Opatrzności Bożej, nie ma mowy o rozmachu, ofensywie. Toteż nie ukrywał bezmiaru ubóstwa czekającego na tych, którzy chcieli mu towarzyszyć. Mówił im o trudach i poświęceniach, na jakie muszą być przygotowani. Mówił im, że to powołanie jest tylko dla szaleńców Niepokalanej. c.d.n.

Barbara Popiel
Na podst. książki Claude Foster pt. „Rycerz Maryi”

Modlitwa do św. Maksymiliana

Święty Maksymilianie Mario, najwierniejszy synu świętego Franciszka z Asyżu, zapalony miłością Bożą, szedłeś przez życie praktykując cnoty heroiczne i spełniające święte dzieła apostołskie. Zwróć swój wzrok na nas, ponieważ jesteśmy twoimi czcicielami i polecamy się twemu wstawiennictwu.

Opromieniony światłem Niepokalanej Dziewicy, pociągałeś niezliczone dusze do ideałów świętości, wskazywałeś im rozliczne formy apostołowania, dla zwycięstwa dobra i dla rozszerzenia Królestwa Bożego na całym świecie. Uproś nam światło i siłę, abyśmy mogli czynić dobro i pociągać liczne dusze do Chrystusowej miłości.

Upodobniony do Boskiego Zbawiciela i zjednoczony z Nim, osiągnąłeś tak wysoki stopień miłości bliźniego, że dobrowolnie ofiarowałeś swoje własne życie, jako świadectwo ewangelicznej miłości, aby uratować życie współbrata więźnia.

Wstaw się do Pana o łaskę dla nas, abyśmy owładnięci tym samym zapalem miłości mogli świadczyć wiarą i czynem o Chrystusie wśród naszych braci i dojść razem z Tobą do błogostawionego posiadania Boga w świetle chwały. Amen

Maryjo, Mądrości nieskończona, spoglądaj na Tve dzieci łaskawym okiem!

26 sierpnia obchodzimy w Polsce szczególną uroczystość. Święto Najświętszej Maryi Panny, Pani Jasnogórskiej. Tej, do której pielgrzymując na przestrzeni ponad sześciu wieków, ucieka się cały Naród, w różnorodnych kolejach swego losu. A Ona, zawsze cicha, ale mocna Miłością swego Syna, spogląda z łagodnością w oczach na korzających się u jej stóp pątników. I tak patrząc, napętnia pielgrzymów szczególną pobożnością, rozciągającą się na cały Kraj.

Kult Matki Bożej w obrazie Jasnogórskim rozpoczął się w naszej Ojczyźnie z chwilą sprowadzenia go 26 sierpnia 1382 r. na Jasną Górę przez księcia śląskiego Władysława Opolczyka. Papież, św. Jan Paweł II, nazwał Jasną Górę Sanktuarium Narodu, do którego w różnych porach roku zbiegają wszyscy, powierzając Maryi najważniejszą sprawę swego życia. Prymas tysiąclecia, Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński, odnowił złożone przez króla Jana Kazimierza w 1656 r. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego dnia 26 sierpnia 1956 r. Oczywiście obecność jego w tym dniu w Sanktuarium była tylko symboliczna, bo internowany przez komunistyczny reżim, mógł przebywać tam tylko duchem. Na krześle biskupim położono czerwoną różę i tekst ślubów.

Ważny to dzień dla Polski i Polaków, którzy w śpiewanym w tym dniu refrenie Psalmu responsoryjnego, wyznają Matce Bożej: *Tyś wielką chlubą naszego narodu* (Jdt 15,9d). A z czytań liturgicznych wyłania się postać Maryi jako Tej, która od wieków *.../ stworzona, od początku, nim ziemia powstała*" (Prz 8,23), przeniknęła na wskroś niespoty-

kaną mądrością, towarzyszyła swemu Synowi, kiedy to na weselu w Kanie Galilejskiej zamienił On wodę w wino. I nie był to wcale żaden cienkusz ale najprzedniejszej jakości dobre wino. Maryja poprosiła tylko sługi, aby wypełnili wszystko to, co im Jej Syn poleci. Oni zadośćuczynili Jej prośbie, skrzętnie wykonując to wszystko, czego zażądał od nich Chrystus. I tylko oni - Maryja i Jezus - znali wówczas tajemnicę pochodzenia tego wybornego napoju rozweselającego zaproszonych gości (por. J 2, 3-10). *Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie* (J 2,11).

Tak, to rzeczywiście jest pierwszy z cudów, jakich wiele jeszcze Jezus czyni w czasie swej trzyletniej publicznej działalności. I Maryja, Jego Matka, uczestniczy w tym cudzie. Jest jego pierwszym świadkiem. Św. Paweł w liście do Galatów bardzo wyraźnie także i do nas pisze, że dzięki zrodzone przez króla Jana Kazimierza w 1656 r. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego dnia 26 sierpnia 1956 r. Oczywiście obecność jego w tym dniu w Sanktuarium była tylko symboliczna, bo internowany przez komunistyczny reżim, mógł przebywać tam tylko duchem. Na krześle biskupim położono czerwoną różę i tekst ślubów.

Ważny to dzień dla Polski i Polaków, którzy w śpiewanym w tym dniu refrenie Psalmu responsoryjnego, wyznają Matce Bożej: *Tyś wielką chlubą naszego narodu* (Jdt 15,9d). A z czytań liturgicznych wyłania się postać Maryi jako Tej, która od wieków *.../ stworzona, od początku, nim ziemia powstała*" (Prz 8,23), przeniknęła na wskroś niespoty-

my już zawsze i wciąż wołać do Boga: *Abba, Ojczy!* (Ga 4, 6c)?

Przecież dobrze wiemy, że nie jeden raz w historii naszego narodu mieliśmy sposobność doświadczyć Jej macierzyńskiej opieki. Nie zawiodła nas w żadnej dramatycznej trudnej sytuacji. Jak choćby cudem słynące zwycięstwo „garstki” żołnierzy nad potężną armią Szwedów odniesione pod Jasną Górą w listopadzie 1655 r. Bo to za przyczyną Maryi, której wstawiennictwa u Syna, przed cudownym obrazem, razem z tymi, którzy schronili się przed „szwedzką nawałnicą” za murami Jasnogórskiego klasztoru paulinów, upraszał ówczesny jego przeor. To właśnie Ona zagrzewała Naród do walki, dodawała siłę i ducha odwagi, kiedy taka była konieczność. I po tym zwycięstwie król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 r. w Katedrze Lwowskiej oddając Maryi we władanie Ojczyznę i naród, uroczyste ślubował przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, że będzie szerzył Jej kult w całym Kraju, a także wyprosi w Stolicy Apostolskiej pozwolenie na obchodzenie święta Maryi jako Królowej Korony Polskiej.

Podczas niewoli była nam obroną, ucieczką w nieszczęściach i prześladowaniach ze strony okupantów. Nie dopuściła, aby bolszewicy pokonali nas (a tym samym znowu doprowadzili do upadku Polski) w słynnej bitwie o Warszawę z 15 sierpnia 1920 r., zwanej też „cudem nad Wisłą”. Można by tak wymienić jeszcze wiele innych cudów i dobrodziejstw, otrzymanych za przyczyną Maryi. Ale wystarczy tylko spojrzeć na wota dziękczynne pozostawione przez pielgrzymów w klasztorze...

Wielu, nawet z najdalszych zakątków naszej Ojczyzny, pieszo (wyruszając jeszcze w lipcu) pielgrzymuje do Maryi, Pani na Jasnej Górze, by dotrzeć tam 15 sierpnia, kiedy to uroczyste świętujemy Jej Wniebowzięcie. Między innymi jak co roku, także i w tym, idą połączone grupy naszych franciszkańskich Parafii z Gdyni, Gdańska i Elbląga pod opieką duszpasterską o. Roberta Twardokusa.

Ale są też inne pielgrzymki autokarowe, kolejowe, czy też piesze. Może nieco mniejsze, mniej znane, jednak ważne. Na 26 sierpnia zawsze pielgrzymujemy do Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziękując naszej Królowej i Obrończyni za wszystkie łaski, które nam wyprasza u swego Syna, zaśpiewajmy w tym dniu szczególnie głośno i mocno w Apelu Jasnogórskim: **„Maryjo, Królowo Polski, Jestem przy Tobie, pamiętam, Jestem przy Tobie czuwam”**.

Jako podsumowanie i niejako streszczenie tego co wyżej napisałam, niech służy lektura zapomnianego już pewnie wiersza z 1942 r. autorstwa naszego poety Jana Lechonia:

„Matka Boska Częstochowska”
Matka Boska Częstochowska,
ubrana perłami,

Cała w złocie i brylantach,
modli się za nami.

Aniołowie podtrzymują Jej ciężką koronę

I Jej szaty, co jak noc są gwiazdami znaczone.

Ona klęczy i swe lice, gdzie są rany krwawe,

Obracając, gdzie my wszyscy, patrzy na Warszawę.

O Ty, której obraz widać w każdej polskiej chacie

I w kościele i w sklepiku i w pysznej komnacie

W rękę tego, co umiera, nad kołyską dzieci,

I przed którą dniem i nocą wciąż się światło świeci.

Która perły masz od królów,
złoto od rycerzy,

W którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy,

Która widzisz z nas każdego cudnymi oczami,

Matko Boska Częstochowska, zmiłuj się nad nami!

Daj żołnierzom, którzy idą, śpiewając w szeregu,

Chłód i deszcze na pustyni, a ogień na śniegu,

Niechaj będą niewidzialni płynący w przestworzu

I do kraju niech dołyną, którzy są na morzu.

Każdy ranny niechaj znajdzie opatrunek czysty

I od wszystkich zagubionych niechaj przyjdą listy.

I weź wszystkich, którzy cierpiąc patrzą w Twoją stronę,

Matko Boska Częstochowska, pod Twoją obronę.

Niechaj druty się rozluźnią, niechaj mury pękają,

Ponad Polską, błogostawiąc, podnieś rękę piękną,

I od Twego też pełnego, Królówo, spojrzenia

Niech ostatnia każn się wstrzyma, otworzą więzienia.

Niech się znajdą ci, co z dala

rozdzieleni giną,

Matko Boska Częstochowska, za Twoją przyczyną.

Nieraz potop nas zalewał, krew się rzeką lała,

A wciąż klasztor w Częstochowie stoi jako skała.

I Tyś była też mieczami pogąńskimi ranną

A wciąż świecisz ponad nami, Prenajświętsza Panno.

I wstajemy wciąż s popiołów, z pożarów, co płoną,

I Ty wszystkich nas powrócisz na Ojczyznę łono

Jeszcze zagra, zagra hejnał na Mariackiej wieży

Będą słyszeć Lwów i Wilno krok naszych żołnierzy.

Podniesiemy to, co legło w wojennej kurzawie,

Zbudujemy Zamek większy, piękniejszy w Warszawie.

I jak w złotych dniach dzieciństwa będziemy słuchali

Tego dzwonka sygnaturki, co Cię wiecznie chwali.

Bogumiła Lech-Pallach,
Gdynia
bogumilalech@wp.pl

reklama >>>>



INVESTim

KASY FISKALNE



NOVITUS NANO E
Kasa fiskalna przenośna

- Niewielkie rozmiary i lekka konstrukcja
- Ergonomiczna obudowa odporna na uderzenia
- Zapis elektronicznej kopii na karcie SD
- Intuicyjna i przyjazna obsługa
- Możliwość pracy w trudnych warunkach atmosferycznych



NOVITUS SOLEO E PLUS
Kasa fiskalna stacjonarna

- Rejestracja elektronicznej kopii paragonu
- Graficzne wyświetlacze obsługi i klienta
- Duża baza towarów
- Identyfikacja 20 kasjerów
- Możliwość ustalenia waluty głównej kasy wielowalutowość

ul. Władysława IV 7-15 (róg ul. Wójta Radtkego, 80m od I Urzędu Skarbowego) www.investim.pl
81-353 Gdynia, tel. 58 624 40 74; kom. 507 156 890, 501 735 351 biuro@investim.pl

<<<< reklama

Logogryf

1. Wielokrążek na maszynie tawlera służący do wyciągania sieci na pokład.
2. Miejsce wylądowania arki Noego.
3. Komisariat policji państwowej w zaborze rosyjskim.
4. Cukier prosty zawierający w cząsteczce grupę ketonową (np. fruktozę).
5. Związek organiczny zawierający arsen i chlor; środek trujący.
6. Objaw, symptom.
7. Długa sieć rybacka złożona z podłużnych skrzydeł bocznych i z matni.
8. Założycielka Kartaginy.
9. Stan w USA ze stolicą w Salem.
10. Gęste płótno bawełniane używane na wsypy.

1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				

W zaznaczonych kolumnach powstanie rozwiązanie: imię i nazwisko pisarza oraz tytuł jego powieści.

Andrzej Ryterski
uczestnik duszpasterstwa *Szkółka Sobotnia*

reklama >>>>

Oferta

SKOK Stefczyka

atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 501 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

<<<< reklama

Opowiadania dla ducha

Kiedy kończy się noc?

Pewien stary rabin zapytał kiedyś swoich uczniów, na podstawie czego można rozpoznać dokładnie chwilę w której kończy się noc a zaczyna dzień.

- Może jest to ów moment, gdy można już łatwo odróżnić psa od owcy?

- Nie - powiedział rabin.

- A gdy można odróżnić drzewo daktylowe od drzewa figowego?

- Nie - powtórzył rabin.

- A więc kiedy? - spytali uczniowie.

- Wtedy, gdy patrząc na twarz jakiegokolwiek osoby, rozpoznasz w niej brata lub siostrę. Aż do momentu tego momentu panuje noc w twoim sercu - wyjaśnił rabin.

Bruno Ferrero

...

Zegar z wahadłem

Pewien uczony miał w swoim studio ogromny zegar ścienny, który wybił uroczyste godziny, bardzo powoli, ale również bardzo głośno.

To panu nie przeszkadza? - spytał student.

Nie - odpowiedział uczony - dlatego że ciągle muszę zadawać sobie pytanie, co zrobiłem przez minioną godzinę.

A ty, co zrobisz z godziną, która właśnie upłynęła?

Bruno Ferrero

...

Podziękowania

Pewien nauczyciel kazał uczniom pierwszej klasy nary-

sować coś, za co chcieliby podziękować Bogu. Pomyślał, że w rzeczywistości te dzieci, pochodzące z biednych dzielnic miasta, miały niewiele spraw, za które mogły dziękować. Wiedział, że prawie wszyscy narysują słodycze lub zastawione stoły. Rysunek wręczony mu przez Tina zaskoczył go: przedstawiał rękę narysowaną przez dziecko. Czy ją rękę?

Klasę zafascynował ten obrazek. «Według mnie jest to ręka Boga, która przynosi nam pożywienie» - powiedziało jedno dziecko. «Jest to ręka wieśniaka - powiedziało inne - gdyż hoduje kury i robi frytki». Podczas gdy inne dzieci jeszcze pracowały, nauczyciel pochylił się nad ławką Tina i spytał, czyja to ręka. «To jest twoja ręka» - wyszeptano dziecko.

Teraz sobie przypomniał, że co wieczór brał on za rękę Tina, który był najmniejszy i prowadził go do wyjścia. Robił to także z innymi dziećmi, ale dla Tina to miało wielkie znaczenie.

Bruno Ferrero

...

Królowa Wiktorja

Królowa Wiktorja, wielka monarchini Anglii kochała niezwykle swojego męża Alberta. Nie mógł on, niestety, nosić królewskiego tytułu ani też piastować żadnej ważnej funkcji społecznej. Pomimo wielkiej miłości wybuchwały pomiędzy nimi awantury. Kiedyś po takiej kłótni książę Albert zamknął się w swojej komnacie. Po krótkiej chwili Wiktorja przełamała się i zapukała do jego drzwi.

- Kto tam? - zapytał Albert.

- Królowa Anglii! - padła od-

powiedź.

Drzwi nie otworzyły się, a młoda królowa pukała dalej.

- Kto tam?
- Królowa Anglii!
Cisza. I tak powtarzało się kilkakrotnie. Wreszcie...
- Kto tam?
- Twoja żona, Albercie - odpowiedziała królowa. Drzwi otworzyły się natychmiast.

Bruno Ferrero

...

Plan

Podczas Wniebowstąpienia Jezus rzucił okiem w kierunku ziemi znikającej w ciemności. Tylko nieliczne, małe światełka błyszcząły nieśmiało w mieście Jeruzalem. Archanioł Gabriel, który przybył na powitanie Jezusa, zapytał:

- Panie, co to za światełka?

- To moi uczniowie, zgromadzeni na modlitwie wokół mojej Matki. Mam plan, że jak tylko wstąpię do nieba, wyślę im mojego Ducha Świętego, aby te drżące płomyczki stały się nieugaszonym ogniem, powoli rozpalającym miłość wśród wszystkich narodów ziemi!

Archanioł Gabriel ośmielił się ponownie zapytać:

- A co zrobisz, Panie jeśli ten plan się nie powiedzie?

Po chwili ciszy Pan odpowiedział mu łagodnie:

- Ale ja nie mam innego planu...

Jesteś matką lampeczką, drżącą pośród niezmiernego mroku.

Ale stanowisz część Bożego planu. I jesteś niezastąpiony.

Ponieważ nie ma innego planu.

Bruno Ferrero



Wykreślanka



A	U	D	P	R	Z	E	B	A	C	Z	E	N	I	E
U	C	R	T	W	I	N	N	I	C	A	C	Z	A	A
N	Z	O	A	T	A	L	E	N	T	C	I	E	Ś	Ł
W	T	G	K	G	R	U	N	T	P	W	R	Z	W	R
Y	A	A	I	P	N	A	P	C	I	E	R	N	I	E
C	E	I	C	J	O	R	O	L	N	I	C	Y	N	P
N	I	N	A	T	Y	R	A	M	A	S	Y	N	I	O
Ż	Y	Z	N	Y	N	W	A	R	T	O	N	R	A	M
S	K	A	Ł	Y	N	R	E	I	S	O	Ł	I	M	W
I	E	Ś	C	M	A	J	A	T	E	K	I	A	C	H
O	L	I	W	A	P	A	N	N	A	L	O	K	A	K

Litery, które zostaną po wykreśleniu wyrazów, utworzą hasło.

Wyrazy do wykreślenia:

- SYN MARNOTRAWNY
- PRZEBACZENIE
- ZIARNO
- PTAKI
- DROGA
- UCZTA
- TALENT
- WINNICA
- SIEWCA
- PERŁA
- ŚWINIA
- PAN,
- CIERNIE
- GRUNT
- OJCIEC
- ROLNICY
- SKAŁY
- MIŁOSIERNY
- MAJĄTEK
- OLIWA
- KAKOL
- PANNA

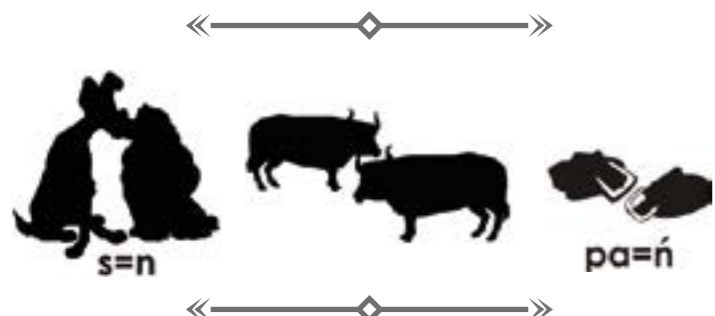


HASŁO:

N

opr.: Patrycja Cichoń

Rebus dla super bystrzaków



HASŁO:

opr. uczniowie LO3

Krzyżówka obrazkowa rozwiąż z Rodzicami

1. 1.

2. 2.

3. 3.

4. 4.

5. 5.

opr. uczniowie LO3



PIELGRZYMKA na Jasną Górę

grupa Franciszek

2015 r.

Start:
Elbląg, 28 VII, godz. 6⁰⁰,
Gdańsk, 4 VIII, godz. 12⁰⁰*

Zakończenie:
Jasna Góra, 11 VIII, godz. 17⁰⁰

*dojazd autokarem do pielgrzymów idących z Elbląga

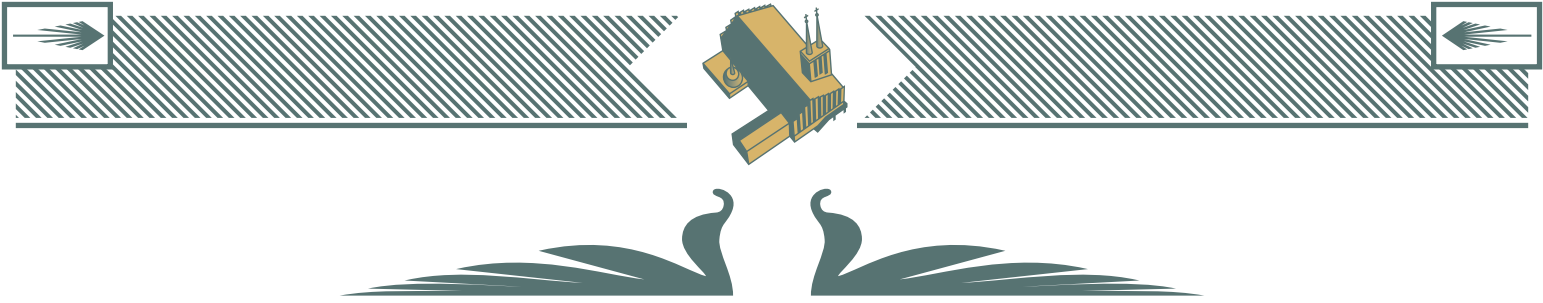
Koszt*
z Elbląga - 160 zł
z Gdańska - 100 zł

*Chcesz iść ale Cię nie stać? Daj znać, pomożemy!



Wybierz Boga - szczęście gratis

Kontakt: o. Robert Twardokus tel.: 660-421-200 e-mail: kontakt@powolanie.com.pl
Zgłoszenia przez formularz na stronie: www.franciszek.elblag.pl



PARAFIA
W FOTOOBIEKTYWIE

